

# Frycie, Stanisław

---

## Czasopisma dla dzieci i młodzieży okresu powojennego (1945-1970)

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 16/3, 49-73

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW FRYCIE

### CZASOPISMA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY OKRESU POWOJENNEGO (1945—1970)

Szerokie zainteresowanie nauki zagadnieniami związanymi z rozwojem psychicznym dziecka znalazło odbicie w dynamicznym rozwoju prasy tzw. dziecięcej i młodzieżowej, która ostatnio spełnia wielorakie funkcje. Z jednej strony poszerza zakres wiedzy czytelników o otaczającym nas świecie, z drugiej zaś wpływa na ich osobowość, dostarcza przeżyć estetycznych i służy celom rozrywkowym.

Krystyna Kuliczowska pisząc o roli czasopiśmiennictwa w życiu dzieci i młodzieży podkreśla, że „książka daje dziecku jednorazowe, silne przeżycie o napięciu jednokierunkowym [...], natomiast czasopismo towarzyszy [...] mu na co dzień, pobudza jego zainteresowanie w sposób wszechstronny, wzbogaca wiadomościami rzeczowymi ulotne i oderwane obserwacje zjawisk, daje pokarm zarówno dla intelektu, jak i dla wyobraźni, kształci zmysł praktyczny, zaspokaja pragnienie rozrywki, wreszcie wprowadza w sprawy aktualne, w życie społeczne, w kontakt z rozproszoną po całym kraju gromadą rówieśników”<sup>1</sup>.

Historia rozwoju polskiej prasy dziecięco-młodzieżowej zespolona jest ściśle z dziejami naszego piśmiennictwa młodzieżowego. Periodyki dla dzieci i młodzieży na naszym gruncie pojawiają się już bowiem w czasach romantyzmu, a więc w epoce, która wydała pierwsze oryginalne książki dla tego typu odbiorcy. Od chwili powstania słynnych „Rozrywek dla Dzieci”, które w 1824 r. zaczęła wydawać Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, prasa dziecięca weszła na stałe w krwiobieg naszego życia literackiego. Pomysł Tańskiej znalazł wkrótce licznych naśladowców, zaczęły pojawiać się nowe pisma dziecięce, często efemeryczne, a niekiedy — jak na to wskazuje redagowana przez Ewarysta Estkowskiego „Szkołka dla Dzieci” — oryginalne, z bogatym materiałem literackim i o znacznych wartościach poznawczo-wychowawczych. Nie będziemy się nimi tutaj zajmować, albowiem ich dzieje znalazły wnikliwe oświetlenie w

<sup>1</sup> K. Kuliczowska, *Dzieci czytają czasopisma*, „Dziennik Polski”, 1948, nr 244.

pracach Izabeli Kaniowskiej-Lewańskiej<sup>2</sup>, Krystyny Kuliczekowskiej<sup>3</sup> i Janiny Mortkowiczowej<sup>4</sup>. Ukazano w nich historię rozwoju czasopiśmiennictwa dziecięco-młodzieżowego od jego początku do roku 1926. Prasa dla dzieci i młodzieży z lat późniejszych, a zwłaszcza z okresu powojennego, nie doczekała się jeszcze wnikliwego omówienia monograficznego. Z rzadkich opracowań krytycznych, poświęconych czasopiśmiennictwu i pojedynczym periodykom dla dzieci i młodzieży ostatniej doby, wymienić należy szkic Stanisława Aleksandrzaka pt. *Tendencje rozwojowe polskich czasopism dla dzieci*<sup>5</sup> oraz pojedyncze artykuły tego autora<sup>6</sup>, nadto Krystyny Kuliczekowskiej<sup>7</sup>, Haliny Skrobiszewskiej<sup>8</sup>, Wandy Grodzieńskiej<sup>9</sup> i innych przygodnych autorów, którzy publikowali swe wypowiedzi głównie w prasie pedagogicznej.

Na specjalną uwagę zasługuje księga pamiątkowa Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia”<sup>10</sup>, wydana z okazji pięćdziesięciolecia istnienia tej czcigodnej jubilatki. Z historią działalności wydawniczej „Naszej Księgarni” wiąże się ściśle cały proces kształtowania się sukcesu współczesnej książki i czasopism dla dzieci w Polsce.

Na rozwoju współczesnego czasopiśmiennictwa dla dzieci i młodzieży w sposób wyraźny zaważyły wojna i okupacja, które na blisko 5 lat przerwały wydawanie świetnie rozwijającej się prasy okresu międzywojennego. W tych tragicznych dla narodu polskiego latach funkcjonowały jedynie nieliczne pisemka konspiracyjne, tworzone z inicjatywy

<sup>2</sup> Por. I. Kaniowska-Lewańska, *Prasa dla dzieci i młodzieży*, [w:] *Literatura dla dzieci i młodzieży do roku 1864. Zarys rozwoju. Wybór materiałów*, Warszawa 1973.

<sup>3</sup> Por. K. Kuliczekowska, *Czasopiśmiennictwo*, [w:] *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864—1914. Zarys rozwoju. Materiały*, Warszawa 1959.

<sup>4</sup> Por. J. Mortkowiczowa, *O postępowych czasopismach dla dzieci i młodzieży w latach 1909—1926*, [w:] *Rozprawy z historii literatury dla dzieci i młodzieży*, pod red. K. Kuliczekowskiej, Wrocław 1958.

<sup>5</sup> S. Aleksandrzak, *Tendencje rozwojowe polskich czasopism dla dzieci*, [w:] *Kim jesteś, kopciuszku, czyli o problemach współczesnej literatury dla dzieci i młodzieży*, Warszawa 1968.

<sup>6</sup> S. Aleksandrzak: *Czasopisma dla dzieci i młodzieży w nauczaniu języka polskiego*, „Praca Szkolna”, 1949, nr 3; *Niektóre problemy czasopism w szkole*, „Życie Szkoły”, 1965, nr 4; *Pół miliona „Piomyczków”*, *Powojenne losy pisma*, rozmowę przeprowadziła A. Bańkowska, „Poradnik Bibliotekarza” 1963, nr 4.

<sup>7</sup> K. Kuliczekowska: *Budujemy mosty dla pana starosty, czyli o czasopismach dla dzieci i młodzieży*, „Odrodzenie”, 1946, nr 34; *Dzieci czytają czasopisma*, „Dziennik Polski”, 1948, nr 244; *Przegląd czasopism dla dzieci*, „Odrodzenie”, 1946, nr 1.

<sup>8</sup> H. Skrobiszewska, *Pięćdziesiąt lat dobrej roboty*, „Wychowanie”, 1967, nr 8.

<sup>9</sup> W. Grodzieńska, *Poezja i proza w czasopismach dla dzieci*, „Nowa Kultura”, 1951, nr 8.

<sup>10</sup> *Pół wieku przyjaźni z dzieckiem i szkołą 1921—1971*, praca zbiorowa pod redakcją S. Aleksandrzaka, Warszawa 1972.

wybitnych działaczy PPR i innych ugrupowań politycznych. W kręgu Szarych Szeregów narodziły się na przykład takie ulotne pisma, jak „Źródło”, „Brzask”, „Bądź gotów”, „Dziś i jutro” i inne. Swego rodzaju osobliwością wydawniczą było piśmiuszko dziecięce „Jawnutka” (później przekształcone w „Dziennik Dziecięcy”) wydawane w czasie powstania warszawskiego na terenie „Republiki Żoliborskiej”.

Pewnego rodzaju próbą nawiązania do chlubnej tradycji periodyków dziecięcych było założenie w 1943 r. w ZSRR „Płomyczka” jako dodatku do moskiewskich „Widnokręgów”. Pomysł narodził się w Związku Patriotów Polskich, którego przewodniczącą była Wanda Wasilewska, a podyktowany został brakiem podręczników dla dzieci polskich, które w latach wojny znalazły się na terenach Związku Radzieckiego.

Z chwilą odzyskania niepodległości państwo polskie stanęło przed licznymi problemami, m.in. powszechnej i bezpłatnej oświaty. Dla upowszechnienia oświaty niezbędne były książki. Ponieważ jednak na ich wydanie potrzeba było czasu i odpowiednich nakładów finansowych, zaczęto wydawać specjalne pisma periodyczne, które miały spełniać funkcję podstawowych środków dydaktycznych. Zrodziła je potrzeba dostarczenia dziecku polskiemu w oswobodzonej części kraju elementarnych tekstów do czytania i nauki. Nie było bowiem jeszcze nowych czytanek, wypisów i podręczników.

#### PISMA-CZYTANKI

„P r o m y k”. Pierwsze czasopisma powojenne dla dzieci ukazały się w Lublinie. W październiku 1944 r. Wydział Wydawniczy Resortu Oświaty PKWN wydał 1 i 2 numer dwutygodnika „Promyk”.

„N a s z e P i s e m k o”. Jedno z czasopism dla dzieci w odrodzonej Polsce powstało również w październiku 1944 r. w chwili, gdy na zachodzie kraju trwała jeszcze wojna. Uruchomione pod nazwą „Nasze Piśmiuszko”, redagowane było przez Komitet Wydawniczy powołany przy Wydziale Pedagogicznym ZNP w Siedlcach. Wydawała je Spółdzielca Składnica Materiałów Piśmiennych „Świt”, która korzystała z usług poligraficznych drukarni B. Antczaka.

„Nasze Piśmiuszko” było miesięcznikiem o formacie 23×17 cm i objętości 16 stron. Ukazywało się w oddzielnych zeszytach dla młodszych i starszych dzieci. W pierwszym numerze, przeznaczonym dla dzieci młodszych, Komitet Wydawniczy we wstępnym artykule określa cel i zadania pisma, a zarazem usprawiedliwia jego ubogą szatę graficzną: „Kochane Dzieci! — Przychodzi do Waszych rąk pierwszy numer »Naszego Piśmiuszka«, które chce zostać Waszym najlepszym przyjacielem. Nie zważajcie, że wygląda ubogo, że brak w nim obrazków, rycin i barw. Ciężka i długa wojna trwa jeszcze i nastrocza wiele trudności, powodując wiele braków. Nie ma dostatecznej ilości podręczników szkolnych, puste

są szkolne i prywatne biblioteki. Więc czytajcie wszyscy «Nasze Pisemko». Czytajcie chętnie i uważnie! Bogatsze przez to staną się umysły i dusze Wasze. A gdy przeczytacie, napiszcie, co Wam się najbardziej podobalo<sup>11</sup>.

Zgodnie z założeniami Komitetu Wydawniczego periodyk zamieszczał materiały do czytania, a więc różnorodne teksty literackie i czytanki z przedwojennych wypisów. Oprócz utworów poetyckich i powiastek, publikowanych dla dzieci starszych, istotną rolę w piśmie spełniał dział informacyjny pt. „Z bliska i z daleka”. Na ostatniej stronie „Naszego Pisemka” znalazł się dział „Rozrywki umysłowe”, w którym zamieszczano zagadki, szarady i zgadywanki. Pisemko wychodziło dość nieregularnie do maja 1945 r.

„P r o m y c z e k”. Kolejnym pismem dziecięcym, które zaczęło wydawać bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych na wyzwolonych terenach Lubelszczyzny, był „Promyczek”. Powołany z inicjatywy Wydziału Wydawnictw Resortu Oświaty PKWN ukazywał się w Lublinie w okresie od grudnia 1944 r. do kwietnia 1945 r.

„C z y t a n k i”. Ponieważ „Promyczek” nie mógł zaspokoić autentycznych potrzeb czytelniczych młodzieży szkolnej, na Lubelszczyźnie (w Łukowie) pod koniec 1944 r. przystąpiono do wydawania czytanek dla początkowych klas szkoły podstawowej pt. „Czytajmy”.

Z podobną inicjatywą wystąpiło także Kuratorium Poznańskiego Okręgu Szkolnego, które pod koniec marca 1945 r. zaczęło wydawać tymczasowe czytanki dla klas niższych i wyższych szkoły powszechnej, oraz Kuratorium Białostockiego Okręgu Szkolnego, które w maju 1945 r. przystąpiło do wydawania miesięcznika pt. „Czytajmy” zawierającego powiastki i wierszyki dla niższych klas szkół podstawowych.

„P o r a n e k”. Te same cele przyświecały Kuratorium Okręgu Szkolnego w Katowicach, które za pośrednictwem Spółdzielni Księgarskiej „Ognisko” zaczęło wydawać w kwietniu 1945 r. pisemko dla dzieci najmłodszych pt. „Poranek”.

„Skromne, niepozorne, na lichym papierze drukowane były te pierwsze czytanki tymczasowe, pisemka i gazetki ściennie, w treści jednak bogate, pulsujące nowym życiem i nadzieją. Mówiły one dziecku polskiemu o najdalszych zakątkach kraju, o odbudowywaniu Warszawy tak barbarzyńsko przez hitlerowców zburzonej. O pracy górnika i hutnika, o pracy włókniarzy, o pracy chłopca na roli i robotnika w fabryce, o naszych przastarych Ziemiach Piastowskich, które trzeba było zaludnić, zagospodarować, o trudzie żołnierza strzegącego granic i porządku wewnętrznego. One to — cieszyły, uczyły, budziły i umacniały gorące uczucia miłości do ludowej ojczyzny, do nowego tworzącego się życia<sup>12</sup>.”

<sup>11</sup> Od redakcji, „Nasze Pisemko”, 1944, nr 1,

<sup>12</sup> [S P], „Promyk”, „Poranek”, „Nowa Szkoła”, 1969, nr 8/9.

Efemeryczny charakter i specyficzna funkcja ściśle określająca treść omawianych czasopism oraz ograniczony zasięg ich oddziaływania sprawiły, że pisma te stanowią jedynie swoistego rodzaju preludium do niezwykle bujnego rozwoju prasy dziecięcej w latach późniejszych.

DZIECIĘCO-MŁODZIEŻOWE ILUSTROWANE  
MAGAZYNY LITERACKIE

„Świerszczyk”. Bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych grupa działaczy ZNP rozpoczęła zabiegi nad wznowieniem akcji wydawniczej Związku w dziedzinie czasopiśmiennictwa dziecięcego. Ponieważ w Łodzi skupiła się wówczas najliczniejsza grupa literatów, plastyków i naukowców, tam też narodził się pomysł założenia nowego pisma, które otrzymało tytuł „Świerszczyk”. Pierwszy numer owego tygodnika dla dzieci ukazał się 1 maja 1945 r. w nakładzie 25 tysięcy egzemplarzy. Komitet redakcyjny pisma stanowili: Wanda Grodzieńska — redaktor naczelny, Ewa Szelburg-Zarembina — kierownik literacki, Jan Marcin Szancer — kierownik artystyczny. Wydawcą pisma była Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, a drukowała je Drukarnia Narodowa w Krakowie.

W artykule wstępnym, opublikowanym w pierwszym numerze, redakcja za pośrednictwem bohatera tytułowego — Świerszczyka powitała swoich czytelników słowami: „Witajcie dzieci! [...] Jestem ja mały Świerszczyk, wędruje z moimi skrzypeczkami po świecie daleko i blisko. Po całej Polsce chodzę od Tatr aż do morza Bałtyku! Idę lasem, łąką, polem... Rzeką płynę... Po powietrzu z wiatrem latam... Zaglądam do Was dzieci przez okienko szkoły... Tulę się w domach waszych za kominem... słucham. Patrzą. A po co? A na co? Żeby wam dzieci drogie szeptać o tym, co wesołe, co dobre i miłe... Co musicie wykonać i zdobyć! I o tym szeptać będę także, co smutne i złe. Z czym walczyć nam trzeba. Co zwyciężyć [...] Będziemy tu sobie wspólnie gawędzili, ja, Świerszczyk, i wy moi mili czytelnicy z całej, calutkiej Polski, jak długa i szeroka”<sup>13</sup>.

Na treść początkowych numerów „Świerszczyka” składały się przede wszystkim krótkie formy literackie, prozatorskie i wierszowane, na tematy związane z życiem dziecka lub aktualnymi sprawami społecznymi.

Obsadę działu literackiego stanowili znakomici twórcy literatury dziecięcej, jak Janina Porazińska, Wanda Grodzieńska, Halina Koszutska, Lucyna Krzemieniecka, Jan Brzechwa, Ewa Szelburg-Zarembina, Ludwik Wiszniewski, Hanna Ożogowska, Hanna Mortkowicz-Olczakowa i inni. Oni to, dzięki wielkim wartościom artystycznym swoich wierszy

<sup>13</sup> Od redakcji, „Świerszczyk”, 1945, nr 1.

i opowiadań, starali się w miarę możliwości ocalić pismo przed płytkim moralizatorstwem.

Począwszy od numeru 5, w wyniku zwiększającej się liczby korespondentów, pismo wprowadza dział „Świerszczykowa Poczta”, w którym zamieszcza listy czytelników oraz odpowiedzi redakcji konstruowane w sposób pobudzający małego czytelnika do dalszych wypowiedzi. W tym samym numerze zaczyna kształtować się stały dział rozrywek w postaci kilku zagadek na ostatniej stronie pisma.

Redakcja wychodząc z założenia psychologii rozwojowej, iż myślenie dziecka w wieku 7—12 lat zachowuje poglądowo-obrazowy charakter, w związku z czym słowno-abstrakcyjna forma wypowiedzi musi być oparta na poglądowych pomocach i konkretnych przykładach, starała się w miarę możliwości teksty literackie uzupełnić ilustracją. Dzięki doskonałemu grafikowi Janowi Marcinowi Szancerowi, mimo ograniczonej bazy poligraficznej, ilustracje w „Świerszczyku” posiadały doskonały kształt artystyczny.

Pod koniec 1945 r. kierownictwo artystyczne po Janie Marcinie Szancerze obejmuje Olga Siemaszkowa, a dział literacki zyskuje wielu nowych współpracowników. Z pismem zaczynają współpracować: Bolesław Zagała, Maria Kann, M. Wiśniewska, Mira Jaworzczakowa, Maria Czerkawska, Hanna Łochocka i inni.

Ze względu na postępujący rozwój „Świerszczyka” w kierunku większego dostosowania do potrzeb szkoły oraz psychologicznych właściwości dziecka Ministerstwo Oświaty pismem z dnia 31 X 1946 r. zaleca wykorzystywanie czasopisma w nauczaniu szkolnym oraz w bibliotekach i czytelniach uczniowskich od I—IV klasy szkoły powszechnej.

W sierpniu 1949 r. Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik” wraz z redakcją „Świerszczyka” przeniesiono z Łodzi do Warszawy. Nazwa wydawcy uległa wówczas pewnej zmianie, uzyskując ostateczne brzmienie Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”. Przeniesienie redakcji do Warszawy wpłynęło korzystnie na dalszy rozwój pisma. Redakcja pozyskała wielu nowych współpracowników, rozszerzyła dział łączności z czytelnikami oraz nawiązała ściślejszą współpracę ze szkołami.

„Iskierki”. Równoległe ze Spółdzielnią Wydawniczo-Oświatową „Czytelnik” działalność wydawniczą w dziedzinie czasopism dziecięcych zaczął prowadzić Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”. Oficyna ta zaczęła wydawać dwutygodnik przeznaczony dla najmłodszych pt. „Iskierki”. Periodyk ten stanowił kontynuację przedwojennego „Małego Płomyczka”. Pierwszy numer „Iskierki” ukazał się 1 października 1945 r. pod redakcją Stanisława Aleksandraka. Kierownictwo artystyczne objął Kazimierz Pieniążek. Wykonywała je Drukarnia Narodowa w Krakowie.

We wstępie do pierwszego numeru redakcja, zwracając się do czytelników, sformułowała następujący program: „[...] Przynosić Wam będziemy ciekawe powiastki, bajki, historyjki, zagadki i obrazki. Będzie-

my Was uczyć i bawić. A pamiętajcie o listach do »Iskierek«. Piszcie jak do dobrych przyjaciół. Prosto, śmiało — jak kto umie”<sup>14</sup>.

Przez krótki okres istnienia, bo tylko do 1951 r., pismo konsekwentnie realizowało te zamierzenia. W gronie jego współpracowników znaleźli się: Maria Kownacka, Czesław Janczarski, Ewa Szelburg-Zarembina, Ewa Kołaczowska i inni znani twórcy. Opracowanie graficzne „Iskierek” prowadzone było bardzo starannie przez tej klasy ilustratorów, co Bohdan Bocianowski, Anna Kopczyńska, Zbigniew Piotrowski i innych znanych grafików.

„Świerszczyk-Iskierki”. W połowie 1951 r., wskutek reorganizacji „Czytelnika”, przekazano „Świerszczyk” „Naszej Księgarni”. Ponieważ wiek odbiorców tego pisma pokrywał się z wiekiem czytelników „Iskierek” wydawanych przez „Naszą Księgarnię”, postanowiono oba periodyki połączyć. Z owej fuzji powstało pismo dziecięce pod przejściowym tytułem „Świerszczyk-Iskierki”, adresowane do czytelników w wieku 7—8 lat, dostosowane do ich potrzeb i zainteresowań. „Świerszczyk-Iskierki” z podwójnym tytułem przetrwało do 1956 r.

Z chwilą włączenia „Świerszczyka” do działalności wydawniczej „Naszej Księgarni” produkcji pisma podjęła się Drukarnia im. Rewolucji Październikowej w Warszawie, a od 1952 r. — Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego”.

Z początkiem 1954 r. stanowisko kierownika artystycznego pó Oldze Siemiaszkowej objęła Anna Kopczyńska, a wśród piszących na łamach „Świerszczyka-Iskierek” pojawiło się nazwisko Marii Krüger, która obok Janiny Porazińskiej urozmaicała treść pisma legendami i baśniami.

W tym okresie został także sprecyzowany program wydawniczy „Naszej Księgarni”, w związku z czym nazwa Instytutu Wydawniczego uległa zmianie na Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej „Nasza Księgarnia”.

Z redakcją „Świerszczyka” ścisłą współpracę podjęli wówczas tacy poeci i pisarze, jak Tadeusz Kubiak, Czesław Janczarski, Wanda Chotomska, Mira Jaworczakowa, Maria Terlikowska, Hanna Zdzitowiecka, Halina Koszutska, Jerzy Ficowski i wielu innych.

W miarę rozwoju pisma daje się zauważyć wyraźną tendencję redakcji do zmiany proporcji między ilustracjami i tekstem na korzyść ilustracji, które zajmują około 50% powierzchni „Świerszczyka”. Wymagało to powiększenia grona ilustratorów dziecięcych. Po ponownej zmianie kierownictwa artystycznego pod koniec 1957 r., które tym razem objęła Krystyna Łopuszyńska, na łamach „Świerszczyka” pojawiły się barwne ilustracje Haliny Gutsche, Hanny Krajnik oraz Jerzego Ostrowskiego.

Zgodnie z tendencją dostosowywania pisma do potrzeb szkoły, redak-

<sup>14</sup> Od redakcji, „Iskierki”, 1945, nr 1.



cja w trosce o najmłodszych czytelników „Świerszczyka” wprowadziła w tym czasie specjalny dział, zatytułowany „Dzień dobry, pierwsza klaso”. Zawierał on beztekstowe ilustracje do ćwiczeń w mówieniu, historyjki obrazkowe, rysunkowe, zagadki i rebusy. W związku z nauką czytania i pisania na łamach „Świerszczyka” zamieszczano bogato ilustrowane teksty, w których zastosowano grafikę elementarzową. Wychodząc jednak z założenia, że czasopismo nie powinno dublować podręcznika, redakcja w miarę możliwości zamieszczała oryginalne utwory, nie przypominające treścią ani ilustracjami tekstów elementarzowych. Dodatkowo zamieszczano w piśmie specjalne wkładki na grubszym papierze, przeznaczone na gry rozrywkowe oraz na gry o określonym celu dydaktycznym, np. rozsypanki wyrazowe, zdaniowe, literowe, loteryjki liczbowe itp. Interesująco przedstawiał się przyrodniczy dział, w którym aktualne wiadomości podawane były w sposób absorbujący, ciekawy, poparty odpowiednią ilustracją. W celu rozwijania zdolności manualnych dziecka wprowadzono w „Świerszczyku” dział majsterkowania, w którym zamieszczano schematy łatwych robótek z tworzyw dostępnych każdemu czytelnikowi pisma. W dalszym ciągu szczególną troską redakcja otaczała dział korespondencji, czego dowodem jest fakt, że niejednokrotnie zagadnienia poruszane w listach dzieci były treścią utworów „Świerszczyka”. Poza wymienionymi działami nadal istotną treść pisma stanowiły krótkie formy literackie prozą lub wierszem na tematy związane z życiem dziecka w domu, w szkole i w najbliższym środowisku wiejskim czy też miejskim. Istotnym urozmaiceniem były również materiały do inscenizacji zbiorowej pod kierunkiem nauczyciela.

Ponieważ „Świerszczyk” postawił sobie za zadanie m.in. wychowanie estetyczne czytelnika, dla którego niejednokrotnie pierwszym zetknięciem się z plastyką jest czasopismo, wraz z innowacjami treściowymi działu literackiego nastąpiło znaczne wzbogacenie form i środków wyrazu artystycznego. Coraz częściej ilustracje zamieszczane w piśmie traciły anegdotyczny charakter na korzyść nowej treści rysunku, którą stanowiła akcja między kolorowymi plamami, kreską i układami plam barwnych. Zajęcie takiego stanowiska uzasadniał jeden ze znanych grafików dziecięcych, Bohdan Bocianowski, stwierdzając, że „początkiem sztuki człowieka jest rodzący się w radości ruchu rytm kresek. Stąd bierze początek przyszłe dzieło dojrzałe. W ten sposób zaczynają gryzmołić zarówno przyszli twórcy, jak i przyszli odbiorcy. Stąd też wielkie zainteresowanie sztuki współczesnej sztuką dziecka, a w szczególności zainteresowanie artystów ilustrowaniem książek (i czasopism) dla dzieci. [...] Podążanie za rozwojem dziecka — kontynuuje autor — to nie jest bezmyślny »dadaizm«, jak powszechnie się to mówi. To jakby wyprzedzenie o jeden krok dziecka i prowadzenie go za sobą”<sup>15</sup>.

<sup>15</sup> B. Bocianowski, *Strona graficzna w literaturze dziecięcej*, „Ruch Pedagogiczny”, 1947/48, nr 1.

Znakomici ilustratorzy „Świerszczyka” Danuta Konwicka, Olga Siemiaszkowa, Maria Jastrzębska, Bogdan Butenko, Józef Makowski, Bohdan Bocianowski i wielu innych, tworząc żywe, barwne ilustracje w oparciu o współczesne zasady grafiki, wykazali duże wyczucie psychiki dziecięcej oraz wielki talent rysowniczy.

Rola, jaką wyznaczono „Świerszczykowi” w życiu młodego czytelnika, postawiła wydawców w obliczu konieczności zaspokojenia bardzo szerokiego zapotrzebowania czytelniczego. W związku z tym świadomie zrezygnowano z bogatszego wyposażenia technicznego (kolorowe wkładki, wyższa gramatura papieru) na rzecz umasowienia pisma. Wysokość nakładów w ostatnich latach istnienia „Świerszczyka” waha się w granicach 900 tysięcy egzemplarzy, co stanowi niebywałe osiągnięcie, zważywszy na trudności papiernicze i poligraficzne. Olbrzymie umasowienie pisma zezwala na przeprowadzenie różnych form inspirujących młodych czytelników. Przykład może stanowić zorganizowanie międzynarodowego konkursu rysunkowego w powiązaniu z wystawą prac dziecięcych.

Dzięki wzrastającej popularności środków masowego przekazu, dziecko współczesne, nawet to najmłodsze, znacznie poszerza zakres swoich zainteresowań, stąd też obok powiastki, wiersza na łamach współczesnego periodyku dla najmłodszych znalazły miejsce liczne formy dziennikarskie, dorównujące poziomowi umysłowemu czytelnika „Świerszczyka”. Dla przykładu wystarczy wymienić reportaż zatytułowany *Fabryka domów*, artykuł Haliny Koszutskiej o Władysławie Broniewskim, a także o Marii Skłodowskiej-Curie.

Obecny profil pisma, redagowanego przez Bolesława Zagalę oraz Halinę Krajniak-Snitkiewicz (kierownik artystyczny), w dużym stopniu odbiega od swego pierwowzoru z roku 1954.

Oceniając dorobek „Świerszczyka”, nie należy pomijać niezaprzeczalnych walorów pisma w pierwszym okresie jego istnienia, mimo braków, o których pisała na przykład Krystyna Kuliczowska. Wypowiadając się na temat wartości artystycznych ilustracji oraz poezji Krzemienieckiej i Januszewskiej zarzucała pismu między innymi monotonię tematyczną: „obok [utworów ciekawych] trafiają się uderzająco słabe, niektóre tak bez indywidualności, że można by śmiało pozamieniać podpisy. Pisemko unika programowej tendencyjności i moralizatorstwa, co jest naprawdę objawem dodatnim, ale sprawia, że »Świerszczyk« nie ma zdecydowanego oblicza, wszystkie numery są do siebie podobne, a różne tematy, na przykład o zabarwieniu społecznym, ujęte są w sposób szablony i błady”<sup>16</sup>. Zarzuty Krystyny Kuliczowskiej pokrywają się z faktycznym stanem rzeczy, w niczym jednak nie umniejszają walorów

<sup>16</sup> K. Kuliczowska, *Budujemy mosty dla pana starosty, czyli o czasopiśmie dla dzieci i młodzieży*, „Odrodzenie”, 1946, nr 34.

tego interesującego pisma redagowanego dla dzieci wchodzących w młodszy wiek szkolny. Przejście do dominującej w okresie przedszkolnym działalności zabawowej lub na w pół zabawowej do nauki szkolnej oznacza dla dziecka przede wszystkim pojawienie się w jego życiu poważnego osobistego społecznego obowiązku systematycznego nabywania wiedzy szkolnej. W toku przyswajania wiadomości w zakresie różnych przedmiotów, powiększania zasobu wiedzy, rozwijania myślenia i manualnych zdolności, wiernie towarzyszy dziecku „Świerszczyk”.

„Przyjaciel” Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” była inicjatorem i wydawcą jeszcze jednego pisma pt. „Przyjaciel”. W pierwszym okresie istnienia periodyk ów adresowany był tylko do dzieci starszych, a od 1948 r. także do młodzieży. Pismo wydawane było od 25 czerwca 1945 r. do 1951 r. Do numeru 4 z 1945 r. „Przyjaciel” wychodził jako dwutygodnik, później zwiększył swoją częstotliwość i do końca ukazywał się dość nieregularnie jako tygodnik.

Redaktorem naczelnym „Przyjaciela” w pierwszym okresie jego istnienia była Halina Koszutska, w końcowym — Zofia Kwiecińska. Kierownictwo artystyczne trzech pierwszych numerów sprawował Jan Marcin Szancer, po nim funkcję tę przejął na krótki okres (do numeru 26) Mieczysław Piotrowski, następnym kierownikiem artystycznym pisma był Gwidon Burdecki, a w końcowym okresie istnienia „Przyjaciela” — Zbigniew Rychlicki.

Do roku 1947 pismo drukowała Drukarnia Narodowa w Krakowie, później Drukarnia „Czytelnika” nr 2 w Warszawie. Z chwilą przeniesienia Centrali „Czytelnika” do Warszawy wydanie „Przyjaciela” włączono do działalności wydawniczej „Naszej Księgarni”.

W początkowym okresie istnienia omawiany periodyk miał raczej charakter rozrywkowy, na materiały naukowo-dydaktyczne redakcja kładła mniejszy nacisk. W każdym numerze pisma zamieszczano krótką pogadankę przyrodniczą lub historyczną, ponadto drukowano fragmenty powieści, wierszyki i historyjki obrazkowe. Sporadycznie podejmowano w piśmie problemy natury poważniejszej. Jedynie z okazji rocznic i świąt państwowych eksponowano problematykę patriotyczną. W publikowanych utworach dominowała tematyka wojenna i ściśle z nią zespolone kwestie moralne. Problemy natury społecznej były ujmowane powierzchownie, podobnie zresztą jak w „Świerszczyku”. Z chwilą rozszerzenia adresu czytelniczego „Przyjaciela” powiększyła się również jego zawartość treściowa o informacje z dziedziny sportu, filatelistyki i bieżących wydarzeń z kraju i ze świata. Pismo prowadziło również dział korespondencji z czytelnikami oraz dział majsterkowania. Z piśmie współpracowali: Hanna Ożogowska, Lucyna Krzemieniecka, a w późniejszym okresie Janina Broniewska, Krzysztof Gruszczyński, Michał Jagła i inni.

Szata graficzna „Przyjaciela”, wzbogaćcana doskonałymi ilustracjami

Jana Marcina Szancera, Zbigniewa Rychlickiego, a także pokaźnym materiałem fotograficznym, stała na bardzo wysokim poziomie.

„Płomyczek”. Duże zasługi dla rozwoju prasy dziecięcej i młodzieżowej położył Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”. Kolejnym pismem, które od lipca 1945 r. zostało powołane do życia z inicjatywy „Naszej Księgarni”, był dwutygodnik dla dzieci i młodzieży pt. „Płomyczek”. Stanowił on kontynuację periodyku dziecięcego pod tym samym tytułem z okresu międzywojennego. Redaktorem pierwszych trzech numerów pisma była Hanna Ożogowska, kierownikiem artystycznym został wówczas Kazimierz Pieniążek.

Pismo miało 16 stron objętości. Wydawał je w imieniu Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” Tomasz Szczechura, a drukowała Drukarnia Narodowa w Krakowie. W pierwszym okresie swego istnienia „Płomyczek” odznaczał się literacką jednostronnością. Dominowały w nim małe formy literackie, takie jak powiastka, bajka i wiersz. W odróżnieniu od „Świerszczyka”, z uwagi na właściwości psychiczne czytelników starszych, bo 9—11-letnich, w „Płomyczku” daje się zauważyć równowagę między prozą a wierszem z ciągłym przechylaniem proporcji na korzyść prozy.

Pismo miało znakomite grono autorów. Współpracowali z nim znani literaci i działacze oświatowi: Hanna Januszewska, Maria Kownacka, Janina Porazińska, Ewa Szelburg-Zarembina, Hanna Ożogowska, Weronika Tropaczyńska (późniejsza Ogarkowa), Anna Świrszczyńska, Halina Koszutska, Jan Brzechwa. Obok znanych twórców literatury dla dzieci i młodzieży na łamach „Płomyczka” pisali także: Ludwik Wiszniewski i Stanisław Aleksandrak, który od 1 kwietnia 1946 r. do chwili obecnej pełnił w piśmie funkcję redaktora naczelnego.

W oczach ówczesnej krytyki „Płomyczek” zyskał wielkie uznanie. Krystyna Kuliczewska podkreślała na przykład ściśle dostosowanie treści pisma do właściwości psychicznych dziecka: „Jeżeli czytamy o butach, to niekoniecznie o szewskim warsztacie, co na dłuższą metę nuży, lecz o lipowych trepkach, które miały dziurki, a jednak najprzyjemniej było w nich chodzić, a jeśli o szewskim warsztacie — to już o obstalunku na... siedmiomilowe buty, żeby obok realnych obserwacji było też trochę... bajki; jeżeli o zwierzętach — to już niekoniecznie pogadanki popularnonaukowe, lecz raczej wesolutkie historyjki cykliczne, np. o bocianie Kajtusi, do którego na pewno dziatwa zdążyła się przywiązać”<sup>17</sup>. Atmosferę prostoty graniczącej z fantazją nadawało pismu w dużej mierze pióro Marii Kownackiej, a także Janiny Porazińskiej, które w swoich utworach próbowały zespolic życie dziecka z wsią i przyrodą.

W miarę rozwoju „Płomyczka” redakcja starała się w coraz większym stopniu opierać swoją pracę na osiągnięciach psychologii rozwojo-

<sup>17</sup> Tamże.

wej. Z uwagi na stopniową zmianę zainteresowań dzieci w wieku 9—11 lat, dla których był przeznaczony „Płomyczek”, na łamach pisma coraz częściej zamiast baśni i legendy pojawiają się rzeczowe artykuły informacyjne, dziecięcy reportaż oraz ciekawostki z różnych dziedzin życia, m. in. ze świata przyrody. Dział ten zapoczątkowały artykuły długoletnich współpracowników pisma: Hanny Zdzitowieckiej oraz ówczesnego dyrektora warszawskiego Ogrodu Zoologicznego — dra Jana Żabińskiego.

Począwszy od 1953 r. z tygodniowego cyklu wydawniczego „Płomyczek” przeszedł na dwutygodniowy. Zmiana częstotliwości wydawniczej pozwoliła poprawić szatę graficzną pisma. Otrzymało ono między innymi sztywne okładki, na których pojawił się bardzo popularny wśród czytelników cykl fotograficzny „Piękna jest nasza Ojczyzna”.

W miarę rozwoju pismo o dość jednostronnym charakterze literackim zaczęło stopniowo przekształcać się w magazyn z bogatszymi formami i środkami wyrazu artystycznego. Te posunięcia redakcyjne bynajmniej nie obniżyły poziomu działu literackiego. Nadal z „Płomyczkiem” współpracują znani i popularni wśród młodych czytelników pisarze. Dla przykładu wymienić można choćby Jerzego Ficowskiego, Tadeusza Kubiaka, Wiktora Woroszyńskiego, Ludwika Jerzego Kerna. Niektóre książki dziecięce, zanim ukazały się w formie samoistnych wydawnictw, drukowane były w odcinkach w „Płomyczku”. Do takich utworów należą m.in.: *Mój przyjaciel słoń* i *Poszukiwacze skarbów* Wojciecha Żukrowskiego, *Rogaś z doliny Roztoki* Marii Kownackiej, *Zaczarowane butki* Janiny Porazińskiej, *Ferdynand Wspaniały* Ludwika Jerzego Kerna, *Lwica Uanga* Kamila Giżyckiego.

Niepoślednią rolę w „Płomyczku” pełniły baśni i legenda. Duże zasługi w popularyzacji na łamach pisma tych gatunków literackich położyła, oprócz Janiny Porazińskiej, Maria Krüger prowadząca cykl „Legendy polskiej ziemi”. Dzięki niej czytelnicy mieli okazję poznać także baśnie innych narodów. Obok powieści oraz baśni bogato reprezentowane były w „Płomyczku” opowiadania i wiersze związane z życiem dziecka w szkole i w domu. Niezwykłe wartości artystyczne utworów Wandy Chotomskiej, Marii Kędziorzyny, Marii Rosińskiej, Ludwika Jerzego Kerna, Jerzego Kiersta sprawiają, że zawarte w nich elementy dydaktyczne nie wywołują wrażenia płytkiego moralizatorstwa. Interesująco przedstawia się dział spotkań z pisarzami zapoczątkowany numerem w całości poświęconym odpowiedziom pisarzy i poetów na listy czytelników. Na łamach „Płomyczka” wypowiedzieli się wówczas: Maria Kownacka, Janina Porazińska, Ludwik Jerzy Kern, Janusz Minkiewicz, Ewa Szelburg-Zarembina, Wojciech Żukrowski.

W dziale historycznym na uwagę zasługują opowiadania Janusza Przymanowskiego, Edwarda Kucharskiego, Zbigniewa Przyrowskiego. Istotną formą przekazu był także cykl słowno-fotograficzny „Obrazy

z historii Polski”, w którym obok reprodukcji obrazów Jana Matejki widnieje malarstwo Marii Kościelniak, Michała Byliny i wielu innych. W latach późniejszych z uwagi na liczne prośby czytelników cykl często wznawiano. W ostatnich numerach „Płomyczka” nie spotyka się już materiałów z tej serii.

Mający długoletnią tradycję dział przyrodniczy pisma był otaczany przez redakcję szczególną opieką. Prowadzili go przez pewien okres Maria Kownacka i dr Jan Żabiński. W chwili obecnej zagadnieniami związanymi z tym działem zajmuje się głównie Jadwiga Wernerowa. Pewnej zmianie uległa forma przekazu wiadomości przyrodniczych. Zamiast kalejdoskopu informacyjnego wprowadzono dłuższe artykuły monotematyczne.

W dziale popularnonaukowym „Płomyczka” często używaną formą publicystyczną jest fotoreportaż. Do ciekawszych tego typu materiałów treściowych należy relacja z pobytu w Wietnamie i w Chinach Wojciecha Żukrowskiego oraz z podróży do Afryki Jana Marcina Szancera.

Sporadycznie spotykane w „Płomyczku” wiadomości sportowe, podawane przeważnie w zbeletryzowanej formie, począwszy od roku 1956 znajdują stałe miejsce na łamach pisma. Dział prowadził Witold Duński. Każdy numer pisma zawierał wywiad z popularnym sportowcem bądź felieton sportowy.

Pewnego rodzaju osobliwością jest jeden z eksperymentów redakcji, przeprowadzony w 1956 r., jakim było utworzenie w „Płomyczku” działu opartego na autentycznych pytaniach dzieci, zatytułowanego „Profesor Co Jak Dlaczego odpowiada”. Jego nazwa wywodzi się od często powtarzanych przez dzieci pytań „Co?”, „jak?”, „dlaczego?”. Z małymi innowacjami w tytule taka forma przekazu przetrwała do chwili obecnej. Poza tym prowadzono szereg innych działów w oparciu o korespondencję czytelników, np. „O czym dzieci piszą”, „Nasze listy” itp.

Formę najbardziej odpowiadającą gatunkowi periodyku, jakim jest magazyn, stanowią krótkie informacje o charakterze popularnonaukowym. W „Płomyczku” skupiono je pod wspólnym tytułem „A to ciekawe”. Dział ten powstał już w numerze 3 z 1948 r. i z dużym powodzeniem, o czym świadczy poszerzenie jego objętości do trzech stron, kontynuowany jest do chwili obecnej. Omawiając zawartość treściową „Płomyczka” należy wspomnieć o dziale informacji poświęconym nowościom wydawniczym. Za jego pośrednictwem pomagano młodym czytelnikom w doborze literatury. Informacje tego typu mają bardzo bogatą tradycję, zamieszczano je już od pierwszych numerów pisma. Równie długi żywot ma dział rozrywek umysłowych, poszerzony w ciągu kilku ostatnich lat, na wzór pisma dla dorosłych, o wiele różnorodnych form, jak np. humor słowny, humor rysunkowy, materiał anegdotyczny i inne.

Rozpatrując „Płomyczek” od strony układu graficznego, a szczególnie doboru i staranności przedstawianych ilustracji, należałoby jego sza-

tę graficzną w początkowym okresie istnienia pisma uznać za mniej staranną niż na przykład szatę graficzną „Świerszczyka”. Istotną przyczyną takiego stanu rzeczy był fakt, że „Płomyczek” nie posiadał odpowiedniego zespołu grafików i dysponował znacznie uboższym zapleczem poligraficznym. W pierwszej fazie istnienia pisma ilustracje w ogóle nie były podpisywane. Wykorzystywano je przy tym jedynie dla interpretacji tekstu. Dopiero od 1950 r. pojawiają się nazwiska autorów rysunków zamieszczanych na łamach „Płomyczka”. W gronie ilustratorów znaleźli się wówczas: Hanna Przeździecka, Konstanty Maria Sopoćko, I. Istrewicz. W tym roku kierownictwo artystyczne pisma powierzono znakomitemu grafikowi Konstantemu Marii Sopoćce, który piastował tę funkcję do 1956 r. Po nim stanowisko to objęła Anna Kołakowska. Przegląd poszczególnych roczników „Płomyczka” pozwala stwierdzić, że w miarę rozwoju pisma stopniowo podnosił się poziom artystyczny ilustracji. Jest to między innymi zasługą grafików tej miary, jak Gwidon Miklaszewski, Jan Marcin Szancer, Michał Bylina, Antoni Uniechowski, Bohdan Butenko, Zbigniew Piotrowski, Zbigniew Lengren, Zbigniew Rychlicki. Obok ilustracji dużą rolę w „Płomyczku” pełnią także barwne fotografie — nieodłączny atrybut każdego magazynu.

„Płomyczek” stanowi niezwykle istotną pozycję w całości prasy dziecięcej. Bogaty materiał literacki, popularnonaukowy i rozrywkowy pomaga w pracy zarówno uczniom, jak i nauczycielom i stanowi doskonale źródło bieżącej informacji oraz rozrywki.

„P ł o m y k”. Równocześnie z „Płomyczkiem” Nasza Księgarnia rozpoczęła wydawanie periodyku przeznaczonego dla dzieci starszych pt. „Płomyk”. Początkowo pismo ukazywało się dość nieregularnie jako tygodnik, później zaś, na przełomie roku szkolnego 1952/1953, przeszło na dwutygodniowy cykl wydawniczy.

Redaktorką pisma do 1950 r. była Weronika Tropaczyńska-Ogarkowa. Po jej odejściu do pracy literackiej kierownictwo redakcji powierzono Halinie Koszutskiej. Od roku 1952 do 1970 naczelnym redaktorem pisma była Hanna Ożogowska. Po niej redakcję objął Jan Stanisław Kopczeński.

Nad stroną graficzną „Płomyka” w fazie początkowej opiekę sprawował Kazimierz Pieniążek. Następnie od 1 X do 15 VI 1946 r. kierownictwo artystyczne periodyku spoczywało w rękach Bohdana Bocianowskiego, od 16 VI 1946 r. do 1 IX 1947 r. sprawował je Michał Bylina, później aż do roku 1951 ponownie Bohdan Bocianowski. Po nim przez okres czterech lat nad szatą graficzną pisma czuwał Gustaw Majewski, zaś od 1956 r. — Halina Gutsche-Siewierska, ostatnio natomiast — Kalina Zarzycka.

Treść „Płomyków”, wychodzących w latach 1945—1956, zdeterminowana była aktualną sytuacją społeczną i polityczną kraju. W pierwszym numerze z 1 lipca 1945 r. redakcja w artykule wstępnym konstatowała:

„Chcemy Wam na początek tej naszej odnowionej znajomości powiedzieć, że bardzo się cieszymy, żeście przetrwały i że stanęłyście już do pracy. I jeszcze to, że chcemy razem z Wami, że musimy razem z Wami pracować podwójnie, poczwórnje, czy może jeszcze więcej. Musimy pracować za wszystkich, za dorosłych, którzy zginęli i za te wszystkie dzieci, które Niemcy pozabijali”<sup>18</sup>.

Początkowe numery pisma, redagowane na wzór przedwojennego „Płomyka”, miały charakter monograficzny. I tak przykładowo numer 1 został poświęcony organizacji nowego życia w zburzonej Warszawie, numer 2 — regionowi mazurskiemu, numer 3 — pracy na ziemiach odzyskanych.

Każdy z „Płomyków” posiadał bogaty materiał beletrystyczny i historyczny. Regionalny numer mazurski zawierał na przykład wiersz Jana Brzechwy *Żuraw i czapla*, artykuł pt. *Mazury Pruskie, Zielona Kraina ptactwa*, fragment książki Melchiora Wańkowicza *Na tropach Smętka*, bajkę warmińską oraz daty związane z historią ziemi mazurskiej w opracowaniu Aleksandry Tatary-Skockiej, nadto wiele innych materiałów.

Pismo miało niemal identyczny układ, jak numery przedwojenne. Utwory literackie przeplatały się z tekstami o charakterze popularnonaukowym. W stałej rubryce „Czy wiecie, że...” zamieszczano materiały dotyczące techniki, przemysłu, różnych gałęzi nauki itp., informowano o nowościach wydawniczych z zakresu literatury dziecięcej, prowadzono dział poświęcony majsterkowaniu, dział z rozrywkami umysłowymi, wreszcie publikowano listy czytelników. W sposób interesujący przekazywano wiadomości za pośrednictwem artykułów Hanny Zdzitowieckiej, dra Jana Żabińskiego, L. Świerczewskiego. Drukowano artykuły dr Wandy Sarnowskiej, poświęcone problemom kultury polskiej, artykuły J. Włodarskiego na tematy związane z astronomią.

Należy zauważyć, że „Płomyk” o wiele wcześniej niż poprzednie pisma przybrał postać magazynu. Już w numerze 1 z 1952 r. stały dział popularnonaukowy został uzupełniony o potraktowaną skrótowo tematykę językową oraz wiadomości z zakresu filatelistyki.

Spółeczeństwo polskie żywo interesowało się sprawami odbudowy kraju, a w szczególności stolicy. Znalazło to swoje odbicie także w „Płomyku”, który publikował wypowiedzi inż. Jerzego Grabowskiego, dyrektora Naczelnej Rady Odbudowy stolicy, oraz inż. H. Stamatella. Do nowości należało wprowadzenie rubryki mającej instruktażowy charakter, zatytułowanej „Fotografujemy”, kącika dla zainteresowanych zootechniką, a także wskazówek dla Szkolnych Kół Sportowych. Dzięki szerokiej tematyce pismo w dużym stopniu uniknęło monotonii wpływającej

<sup>18</sup> Od redakcji, „Płomyk”, 1945, nr 1.



z preferowania w latach pięćdziesiątych zagadnień związanych z tematami: praca w kolektywie, odbudowa stolicy, plan sześcioletni itp. W miarę rozwoju pisma nastąpiło dalsze rozszerzenie jego treści. W roku szkolnym 1958/1959 redakcja uznała za stosowne wprowadzić zróżnicowanie na tematy dla dziewcząt i dla chłopców.

Układ pisma był w ten sposób pomyślany, że wewnętrzna strona okładki zawierała materiał historyczno-geograficzny w postaci cyklu fotograficznego z objaśnieniami pt. „Ile lat liczą nasze miasta” w opracowaniu K. M. Chmielewskiego, następnie prowadzony w oparciu o listy czytelników dział „To, co mamy sobie do powiedzenia” oraz rubrykę rozrywek umysłowych „Pomyśl i napisz do nas”. Po zagadnieniach o charakterze ogólnym redakcja dokonywała podziału treści na tematy dla dziewcząt i tematy przeznaczone dla chłopców. Na stronach dla dziewczynek poruszano zagadnienia związane z pielęgnowaniem urody i podawano praktyczne rady w sprawie kształtowania pięknej sylwetki. W rubryce mody dziewczęcej zamieszczano rysunki ubiorów dziewczęcych z objaśnieniami. Obok porad praktycznych w części „Płomyka” przeznaczonej dla dziewcząt publikowano „Rady Krysi i Agnisi” dotyczące zagadnień związanych z życiem dziewcząt w szkole i w domu. Na stronach przeznaczonych dla chłopców znalazły miejsce takie sprawy, jak sport, filatelistyka, technika, majsterkowanie. Numer zamykały teksty o charakterze popularnonaukowym, dotyczące historii sztuki, architektury, geografii.

Przedstawiony schemat pisma z niewielkimi innowacjami przetrwał do 1970 r., kiedy to redakcję „Płomyka” objął Jan Stanisław Kopczewski, a kierownictwo artystyczne Kalina Zarzycka. Mająca jedenaście lat winieta tytułowa „Płomyka” z podtytułem „Przyjaciel młodzieży” uległa zmianie na „Dwutygodnik dla młodzieży”. Z uwagi na nieco anarchiczny charakter metody rozgraniczenia tematów dla dziewcząt i chłopców redakcja zrezygnowała z takiej formy układu materiału. Dotychczasowy zestaw zagadnień poruszanych na łamach pisma znacznie się poszerzył, wyraźnemu wzbogaceniu uległy formy przekazywania treści.

Szczególnie godny uwagi jest najstarszy z „Płomykowych” działów — dział literacki. Wprawdzie wraz ze zmianą profilu pisma zgodnie z założeniami magazynu został nieco skrócony, jednakże nadal stanowi istotną część „Płomyka”. W dziale tym opublikowano między innymi fragment biograficznej opowieści prozą Janiny Porazińskiej *I w sto koni nie dogoni*, fragmenty powieści Janusza Domagalika *Marek* oraz opowiadania i fragmenty utworów Wojciecha Żukrowskiego, Krystyny Siesickiej, Jerzego Putramenta, Elżbiety Jackiewiczowej, Celiny Żmihorskiej i innych znanych autorów. Sporo uwagi poświęca się także poezji. W sposób interesujący zmontowano na przykład w jednym z numerów pisma małą antologię wierszy o przyrodzie leśnej. W jej skład weszły utwory poetyckie: Kazimierza Przerwy-Tetmajera, Bolesława Leśmiana, Julia-

na Tuwima, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Tadeusza Różewicza, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Władysława Broniewskiego.

Istotną funkcję w dziale popularnonaukowym „Płomyka” pełni fotoreportaż. Do ciekawych form tego typu należy relacja z Zakładów Obuwniczych „Radoskór” w Radomiu, z fabryki włókien syntetycznych w Genewie, z wędrówek po ZSRR itp. Materiał treściowy zawarty w fotoreportażach wprowadza czytelników w aktualne problemy gospodarki krajowej i zagranicznej, zapoznaje z życiem różnych narodów, w związku z czym stanowi także doskonałą pomoc w nauczaniu geografii. Począwszy od 1970 r. redakcja zamieszcza stałą rubrykę poświęconą muzyce młodzieżowej z tekstami i nutami piosenek oraz „Małym Słowniczkiem Muzycznym”. Swoistego rodzaju osobliwością, nie mającą precedensu w dziejach czasopism młodzieżowych, jest także rubryka porad kulinarnych „Dla każdego coś smacznego”.

Wymienione tu innowacje treściowe stanowią drobną jedynie część bogatej zawartości materiałowej „Płomyka”. Najwięcej miejsca w piśmie przeznaczają się na sprawy związane z rozwojem techniki i przemysłu oraz na bieżące wydarzenia w kraju i na świecie. Szczególną troską otacza redakcja dział korespondencji z czytelnikami i opartą na nim rubrykę poświęconą sprawom związanym z życiem nastolatków. Świadczy o tym m.in. cykl artykułów z zakresu poradnictwa szkolnego pt. „I co dalej ósma klaso?” (obecnie „Co dalej?”), informujących o typach szkół średnich i ułatwiających wybór zawodu. Dowodzą tego podejmowane w piśmie kwestie związane z przeżyciami psychicznymi i światem wewnętrznych doznań młodzieży, które dochodzą do głosu w listach. Młodzi czytelnicy odczuwają potrzebę ujawnienia tego, co ich nurtuje. Nie dziw więc, że ze swoimi problemami zwracają się do redakcji, którą darzą zaufaniem, powierzając jej trosce swoje najrozmaitsze kłopoty. Korespondencja jest także jedną z form inspirowania przez czasopismo najrozmaitszych przedsięwzięć wśród młodzieży i wyzwania społecznej inicjatywy w tym środowisku. Redakcja „Płomyka” przywiązuje również dużą uwagę do szaty graficznej pisma. W obrębie ilustracji preferuje fotografię, która stanowi ważny czynnik oddziaływania wychowawczego, kształci smak estetyczny, pobudza wyobraźnię czytelników i ułatwia recepcję treści pisma.

#### PISMA REGIONALNE I DODATKI DZIECIĘCE W PRASIE DLA DOROSŁYCH

Rok 1946 przyniósł jedynie kilka samodzielnych pozycji w czasopiśmiennictwie dziecięcym. Nie przedstawiają one wielkiej wartości ze względu na swój efemeryczny i regionalny charakter, ale dla dopełnienia obrazu powojennego czasopiśmiennictwa warte są przypomnienia.

„P r z y g o d a”. Przede wszystkim należy wymienić tu „Przygodę”,

tygodnik dla dzieci, wydawany od 19 maja 1946 r. do 23 lutego 1947 r. przez Łódzki Instytut Wydawniczy. Periodyk ten o formacie  $32 \times 23$  cm liczył 16 stron objętości i był redagowany przez Hannę Tomaszewską i Marię Zarebiankę.

„Nowy Świat Przygód”. Efemeryczny charakter miał także „Nowy Świat Przygód”, tygodnik obrazkowy, wychodzący od 3 kwietnia 1946 r. do 25 grudnia 1947 r. początkowo w Katowicach, a od numeru 55 z 1947 r. — w Warszawie. Był on redagowany przez Kolegium Redakcyjne pod przewodnictwem Jerzego Abramowa. Początkowo pismo to ukazywało się w formacie  $50 \times 36$  cm i objętości 6 stron, później zaś, od numeru 50 z 1947 r., w formacie  $42 \times 29$  cm i objętości 16 stron. W Katowicach wydawała periodyk Spółdzielnia Wydawnicza „Robota”, w Warszawie zaś Zakład Wydawniczy „Książka”, a od numeru 61 — Zakłady Wydawnicze „Prasa”.

Dodatki. Poza wymienionymi pismami samodzielnymi rok 1946 przyniósł cały szereg dodatków dziecięcych, które pojawiły się w prasie dla dorosłych. Oto niektóre z nich:

„Słoneczko” — dwutygodnik, bezpłatny dodatek dla dzieci i młodzieży do „Kurier Wielkopolskiego” wydawany od 1946 r. do 1948 r., format  $23,5 \times 16$  cm, objętość 4 strony.

„Młody Mikulczanin” — dodatek do „Gazety Mikulczyckiej”, czasopismo poświęcone młodzieży szkolnej wydawane w Opolu od czerwca 1945 r. w formacie  $25 \times 17,5$  cm i objętości 4 stron. Wyszedł jeden numer, dalej pismo to ukazywało się w formie dwumiesięcznika pod zmienionym tytułem jako „Młody Opolanin”.

„Trybuna Młodych” — organ Wojewódzkiego Komitetu ZWM wydawany w Łodzi od 30 września 1945 r. (daty końcowej nie udało się ustalić), dodatek do „Głosu Robotniczego”.

„Promyk” — tygodniowy dodatek do „Głosu Robotniczego”, wydawany w Łodzi od 14 stycznia 1946 r. (daty końcowej nie udało się ustalić).

„Dodatek Dla OMTUR” — dodatek do „Życia Robotniczego”, miesięcznik dla młodzieży socjalistycznej wydany w Radomiu od 17 marca 1946 r. (daty końcowej nie udało się ustalić), w formacie  $43 \times 30,5$  cm i objętości 2 stron. Wyszedł prawdopodobnie jeden numer.

„Mały Osadnik” — tygodniowy dodatek do „Polski Zachodniej”, wydawany w Poznaniu od 17 marca 1946 r. do 5 stycznia 1948 r. w formacie  $23 \times 15,5$  i objętości 2 stron.

„Skarpa Warszawska” — dodatek dla dzieci do „Skarpy Warszawskiej”, wydawany w Warszawie od 24 lutego 1946 r. do 22 września 1946 r. (?) w formacie  $24 \times 15,5$  i objętości 16 stron.

„Naprzód Młodych” — dodatek tygodniowy OMTUR Dolnego Śląska do „Naprzodu Dolnośląskiego” wydawany we Wrocławiu od 24/25 marca 1946 r. (daty końcowej nie udało się ustalić).

„Gazeta Dzieci”. Ukazał się jeden numer 31 marca 1945 r. w Krakowie jako dodatek do „Dziennika Polskiego” Red. Stanisław Witold Bałicki, format 40×29 cm, objętość 4 strony.

„Gazeta Dziecięca” — dodatek do „Echa Krakowa”, tygodnik wydawany od 21 kwietnia do 30 kwietnia 1946 r.

„Przyjaciel Dzieci” — bezpłatny dodatek do „Robotnika”, wydawany w Warszawie w odstępach tygodniowych od 26 kwietnia 1946 r. do 10 grudnia 1948 r. w formacie 29×19,5 cm i objętości 8—16 stron.

„Przyjaciel Dzieci” — bezpłatny tygodniowy dodatek „Woli Ludu”, wydawany w Poznaniu od 21 lipca 1946 r. do 31 sierpnia 1947 r. w formacie 23×15,5 cm i objętości 4 stron.

„Młoda Zagroda” — dodatek do „Zagrody Chłopskiej” dla najmłodszych czytelników, wydawany w Katowicach od 1 grudnia 1946 r. do 23 marca 1947 r.

Również w 1947 r. wydawano tego rodzaju dodatki. Wychodziły wówczas między innymi następujące dodatki dziecięce:

„Mały Gryf” — dodatek do „Kuriera Morskiego”, wydawany w Sopocie w latach 1947—1948.

„Mój Dziennik” — dodatek do „Dziennika Ludowego”, wydawany w Warszawie w latach 1947—1949, bezpłatny, w formacie 31×23 cm, 8 stron.

„Promyk” — dodatek do „Chłopskiej Drogi”, wydawany w Warszawie w latach 1947—1949, miesięcznik, w formacie 42×25,5 cm.

„Mały Wędrowiec” — dodatek dla młodzieży do „Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego”, wydawanego we Wrocławiu od 18 lipca 1947 r. do grudnia 1948 r.

„Ostrze na ostrze” — dodatek publicystyczno-literacki Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej do „Naprzodu Dolnośląskiego”, wydawany we Wrocławiu od 4 kwietnia 1947 r. (daty końcowej nie udało się ustalić).

„Świątek Dziecięcy” — tygodniowy dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, wydawany od 5 stycznia 1948 r. do 24 grudnia 1948 r.

„Słówko” — dodatek dwutygodniowy dla dzieci do „Słowa Powszechnego”, wydawany w Warszawie od 2 maja 1948 r.

„W młodych oczach” — dodatek dwutygodniowy dla młodzieży szkolnej do „Słowa Powszechnego”, wydawany w Warszawie od 1 listopada (?) 1948 r. o formacie 47×31,5 cm i objętości 2 stron.

Dodatki dziecięce w pismach dla dorosłych nie znalazły uznania w oczach krytyki. „Dodatki do pism codziennych — pisała Krystyna Kulickowska — nie są samowystarczalne. Zarówno duży, nieporęczny format, jak kruchy papier, nie odbijający czysto rysunków, jak wreszcie pośpieszna dziennikarska robota redakcyjna nadają im charakter »przy-czepek«, związanych nierozłącznie z pismem dla dorosłych, produkowanych przy okazji i te wszystkie czynniki sprawiają, że będą one zawsze

— mimo wkładanych wysiłków pedagogicznych — stanowiły namiastkę słowa drukowanego, którą spożywa się szybko i odrzuca”<sup>19</sup>.

Zaatakowano także nadmierny rozwój czasopism dziecięcych w sensie ilościowym, który nie szedł w parze z jakością publikowanych w nich materiałów. „Przerost ilościowy w dziedzinie wydawnictw dla dzieci — konstatawała w tym samym artykule Krystyna Kuliczowska — musi odbić się na jakości przede wszystkim dlatego, że dysponujemy ograniczonym zasobem sił pisarskich w dziedzinie twórczości dla dzieci. Im więcej książek, im więcej pism, tym bardziej rozmnażają się autorzy, tym bardziej tuzinkowe, szablonowe są ich utwory... Czyż nie byłoby rozsądniej zgrupować wszystkie siły zdolne do twórczej pracy w tej dziedzinie wokół paru organizacji prasowych, podwyższyć ich poziom, powiększyć nakład i obniżyć cenę kosztem likwidacji bezwartościowej makulatury. Tego rodzaju organizacja czasopiśmiennictwa dla dzieci szłaby na pewno po linii ich dobra”<sup>20</sup>. Należy sądzić, że nie był to jedyny głos w tej kwestii, skoro począwszy od roku 1948 następuje spadek edycji periodyków dziecięcych. Lata następne przynoszą dalszą reorganizację czasopiśmiennictwa tego typu, o czym świadczy połączenie „Iskierek” ze „Świerszczykiem” i zaprzestanie wydawania „Przyjaciela”. Z kalejdoskopu periodyków dziecięcych wyłoniły się wówczas trzy podstawowe pisma o ogólnopolskim zasięgu, a mianowicie: „Świerszczyk” dla dzieci najmłodszych, zaczynających samodzielnie czytać; „Płomyczek” dla dzieci młodszych i „Płomyk” dla dzieci starszych.

#### INNE PISMA DZIECIĘCO-MŁODZIEŻOWE

„Miś”. Ten tradycyjny, sięgający czasów przedwojennych trójstopniowy układ został w 1957 r. poszerzony o wydawnictwo dla dzieci przedszkolnych nie umiejących czytać. Powołano wówczas nowe piśmiśko, które otrzymało tytuł „Miś. Przyjaciel Najmłodszych”. Wydawcą pisma został Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”. Od początku do chwili obecnej periodyk ten wychodzi jako dwutygodnik. Uległ zmianie jedynie jego format z 21,5×27,5 cm na 24×20,5 cm i zwiększyła się jego objętość z 12 (do 1960 r.) do 16 stron. „Miś” przez cały okres swego istnienia wychodzi pod redakcją Czesława Janczarskiego. Ponieważ odbiorca pisma nie zna sztuki czytania, najważniejszą rolę spełnia w nim ilustracja i obrazek. Publikowane tu krótkie teksty są natomiast przeznaczone dla rodziców i wychowawców.

„Nauka i Czyn”. W porównaniu z pismami dziecięcymi uboga była bibliografia periodyków dla młodzieży. Rok 1945 przyniósł tylko jedno pismo adresowane do młodzieży szkół średnich. Był to miesięcz-

<sup>19</sup> K. Kuliczowska, *Budujemy mosty dla pana starosty...*

<sup>20</sup> Tamże.

nik wydawany przez PZWS w Katowicach, zatytułowany „Nauka i Czyn”, który wychodził do roku 1946.

„Młoda Rzeczpospolita”. W rok później w Krakowie powstał tygodnik „Młoda Rzeczpospolita”, wydawany przez „Czytelniaka” i przeznaczony także dla młodzieży szkół średnich. Pismo redagowali: Stanisław Balicki, Marian Eile, Stanisław Ziemia. „Młoda Rzeczpospolita” była organem postępowej grupy pedagogów, którzy wyznawali zasadę jak najwcześniejszego wprowadzenia ucznia w problemy życia codziennego i zalecali, by od wczesnych lat uczyć młodzież krytycznego spojrzenia na rzeczywistość, urabiać jej światopogląd w oparciu o ścisły związek z życiem społecznym i jego zagadnieniami. Mimo wyraźnie postępowego charakteru pismo wychodziło tylko do 28 czerwca 1947 r.

„Płomień”. Periodykiem przeznaczonym dla młodzieży szkół średnich był również, wychodzący w Warszawie w latach 1946—1950, dwutygodnik „Płomień”. Pismo powstało z inicjatywy Związku Nauczycielstwa Polskiego, a wydawał je w imieniu Związku Tomasz Szczehura. W 1947 r. wydawnictwo „Płomienia” przejął Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”. Początkowo pismo miało format 25×17,5 cm, a od 1 października 1948 r. zwiększyło wymiary do 35×25 cm. Objętość periodyku wahała się w granicach 16—32 stron. Redaktorem pisma była Izabela Górską.

W pierwszym okresie swego istnienia periodyk ów służył przede wszystkim szkole. Każdy numer pomyślany był jako całość, a zawarte w nim artykuły stanowiły — wobec dominującego po wojnie braku podręczników — cenną pomoc dla ucznia i nauczyciela. Czasopismo w tej formie było jednak bardzo słabo związane z życiem aktualnym i z zagadnieniami społecznymi. Dlatego też począwszy od roku 1948 zmienił się znacznie profil pisma. Problematykę aktualną uwzględniał wprowadzony wówczas nowy dział „Z kraju i ze świata”, a także reportaże społeczne, wiersze, działy „W młodych oczach”, „Nasze sprawy” (dyskusyjne), artykuły na tematy ogólnokulturalne i specjalne. „Płomień” był ostatnim periodykiem młodzieżowym, przeznaczonym dla czytelników na poziomie szkoły średniej. Dziwny się wydaje fakt, że od momentu likwidacji periodyku do chwili obecnej nie ukazało się żadne czasopismo tego typu. Zagadnienie to było częstokroć przedmiotem dyskusji na łamach prasy, która postulowała powołanie periodyku dla starszej młodzieży szkolnej. Dowodzi tego między innymi wypowiedź Stefana Skrobiszewskiego, który pisał: „Jedną z najpoważniejszych luk w systemie naszej prasy młodzieżowej jest brak wiodącego, wielonakładowego pisma dla całej starszej młodzieży szkolnej. Pisma, które — stosownie do wieku i pozycji życiowej młodzieży szkół średnich — byłoby niejako pomostem między szkołą a życiem. Pisma, które w wspólnym froncie wychowawczym współdziałały ze sobą i działającymi w szkole organizacjami młodzieżowymi, towarzyszyło uczniowi przez kilka lat często decydują-

cych o jego poglądach, postawie, charakterze, decydujących o jego lepszym czy gorszym przygotowaniu do startu życiowego. Pisma, które w prawomyślny sposób wprowadziłyby go w życie społeczne i polityczne, budziło zainteresowanie przyszłą pracą zawodową i przygotowywało do niej [...], kształtowało sylwetkę człowieka kulturalnego”<sup>21</sup>. Ten słuszny postulat nie doczekał się jednak praktycznej realizacji.

## CZASOPISMA SPECJALISTYCZNE

### a) Pisma techniczne

„Młody Zawodowiec”. Chronologicznie pierwszym pismem technicznym, nawiązującym do przedwojennego wydawnictwa periodycznego tego typu, był „Młody Zawodowiec”. Po przerwie wojennej Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, przystępując do reaktywowania prasy dziecięco-młodzieżowej, w 1946 r. podjął się także wydawania „Młodego Zawodowca”. Redaktorem pisma został Zbigniew Pączkowski (prof. Politechniki Warszawskiej), a kierownictwo artystyczne objął Bohdan Bocianowski. Początkowo „Młody Zawodowiec” był miesięcznikiem o formacie 25×18 cm i objętości 32 stron. W roku szkolnym 1946/1947 ze względu na trudności papierowe i drukarskie ukazywał się niezbyt regularnie. Systematycznie, już jako dwutygodnik, był wydawany od września 1947 r. W tym okresie redakcję periodyku, adresowanego przede wszystkim do uczniów szkół średnich zawodowych, przejął Józef Grabowski. Tematyka „Młodego Zawodowca” była bardzo szeroka, dostosowana do różnorodnego charakteru szkół zawodowych. Redakcja, chcąc dostosować treść pisma do zainteresowań odbiorców, podejmowała cały szereg zagadnień związanych z handlem, przemysłem i usługami. Starła się rozbudzać wśród młodzieży zainteresowania techniczne i propagować studia zawodowe.

„Młody Technik”. W 1950 r. „Młody Zawodowiec” przeobraził się w „Młodego Technika” — pismo adresowane do ogółu młodzieży szkolnej, poświęcone wyraźnie popularyzacji techniki i nauk ścisłych, najbardziej z nią związanych. Pierwszy numer „Młodego Technika” ukazał się 15 czerwca 1950 r. Zmianie tematyki towarzyszyła zmiana szaty edytorskiej. Z formatu B 5 pismo przeszło na format A 4 i powiększyło swoją objętość. Jego redaktorem został Zbigniew Przyrowski. Do 1952 r. „Młody Technik” wychodził jako dwutygodnik. W 1952 r. przekształcił się w miesięcznik i podwoił swoją objętość. Wzbogaceniu uległa jego tematyka. Pismo zaczęło coraz bardziej nabierać charakteru magazynu naukowo-technicznego dla młodzieży. Kolejnym etapem ewolucji w tym kierunku było przejście w 1957 r. z typograficznej na rotograwiurową

<sup>21</sup> S. Skrobiszewski, *Dyskusyjnie o prasie młodzieżowej*, „Prasa Polska”, 1968, nr 9.

technikę druku i dokonana z początkiem 1959 r. zmiana formatu na „kieszonkowy” A5 oraz dalsze powiększenie objętości i poprawa szaty zewnętrznej (lakierowane okładki).

„Młody Technik” prowadzi cały szereg działów aktywizujących młodego czytelnika. Ciekawie redagowany jest zwłaszcza dział pod nazwą „Klub wynalazców”, poświęcony problemom technicznym, w którym popularyzowane są projekty techniczne młodych. Skala „wynalazców” jest niezwykle rozległa — od przyrządu do zapalania zimnych ogniówek na choince do boi ratowniczej. Innym działem redagowanym w oparciu o prace czytelników są „Pomysły genialne, zwariowane i takie sobie”. Idzie tu głównie o to, aby zachęcić młodzież do samodzielnej twórczości technicznej. Inne dziedziny nauki, które „Młody Technik” systematycznie popularyzuje, to chemia, fizyka, astronomia. Zasadą generalną pisma jest jak najwcześniejsze wiązanie teorii z praktyką, stąd dużo w nim konkretnych przykładów, opisów obserwacji, wskazówek do przeprowadzania doświadczeń.

Poza pracami czytelników pismo publikuje artykuły wybitnych specjalistów i popularyzatorów z rozmaitych dziedzin wiedzy, traktujące zarówno o najnowszych zdobyczach nauki, jak i o jej historycznych tradycjach, ponadto reportaże z pracowni badawczych, instytutów naukowych i zakładów przemysłowych posiadających nowoczesne wyposażenie techniczne.

„Horyzonty Techniki dla Dzieci”. Zbliżonym tematycznie do „Młodego Technika” jest miesięcznik przeznaczony dla dzieci w wieku od 9 do 14 lat, zainicjowany przez Naczelną Organizację Techniczną. Powstał on w 1957 r. i otrzymał tytuł „Horyzonty Techniki dla Dzieci”. Jego zawartość treściowa dostosowana jest do możliwości percepcyjnych adresata.

„ABC Techniki”. Swoistego rodzaju osobliwością w dziejach polskiej prasy specjalistycznej jest wydawane przez NOT czasopismo techniczne dla dzieci młodszych (7—8 lat), zatytułowane „ABC Techniki”. Spełnia ono bardzo ważne funkcje kształcące w dziedzinie propedeutyki nauk technicznych.

## b) Pisma harcerskie

Odrębną grupę czasopism specjalistycznych stanowią pisma związane z ruchem młodzieżowym w Polsce.

„Świat Młodych”. Najstarszym z nich jest „Świat Młodych”, powołany do życia przez Związek Walki Młodych. W 1947 r. ukazywał się pod tytułem „Świat Przygód”. W wyniku połączenia tygodnika „Świat Przygód” z harcerskim pismem „Na tropie” 7 lutego 1949 r. powstał „Świat Młodych”, organ Związku Młodzieży Polskiej, tygodnik przeznaczony dla harcerzy i uczniów szkół podstawowych. Dopiero w



1954 r. „Świat Młodych” przekształcił się z tygodnika w pierwszą i jedyną w Polsce gazetę dla dzieci, a w 1956 r. stał się gazetą harcerską przeznaczoną dla dzieci starszych klas szkoły podstawowej. Pismo o formacie  $31,5 \times 47$  cm i objętości 12 stron ukazuje się dwa razy w tygodniu (wtorki i piątki). Wydawcą „Świata Młodych” jest Wydawnictwo „Prasa Młodzieżowa i Sportowa” RSW Prasa, drukują je natomiast Prasowe Zakłady Graficzne RSW Prasa w Warszawie. Gazeta publikuje reportaże i informacje o życiu drużyn harcerskich, materiały do zajęć, repertuar świetlicowy, stały odcinek beletrystyczny. Prowadzi szeroko rozbudowany dział kroniki krajowej i zagranicznej. Kontynuując tradycje swych poprzedników, związane z rozwijaniem aktywności czytelnika, redakcja od 1954 r. stale i systematycznie inspirowała do działania grupy dziecięce. Celem tych akcji jest wyrabianie pozytywnego stosunku dziecka do otoczenia, kształcenie postawy współgospodarza własnej szkoły i środowiska.

„Na przełaj”. Do grupy periodycznych wydawnictw związanych z harcerstwem należy także ilustrowany tygodnik dla młodzieży „Na przełaj”. Pierwszy numer pisma ukazał się 7 kwietnia 1957 r. Periodyków, o formacie  $24 \times 34$  cm i objętości 16 stron, redaguje Kolegium w składzie: N. Dańkowska, Jerzy Jankowski (redaktor naczelny), J. Kowalkowski, A. Mottl (sekretarz redakcji), Z. Pawłowski (zastępca redaktora naczelnego), J. Rocki. Redakcję graficzną pisma tworzą: W. Lewiński, J. Rocki. Wydaje je Wydawnictwo „Prasa Młodzieżowa i Sportowa”, Warszawa. Drukują Prasowe Zakłady Wkłęśłodrukowe RSW „Prasa”. Nakład pisma wynosi 120 tys. egzemplarzy.

„Na przełaj” jest pismem szczególnie atrakcyjnym ze względu na swą formę graficzno-wydawniczą. Formatem i techniką druku (rotografiura) zbliżone jest do popularnego „Przekroju”. Pozwala to na bardzo dobre i czytelne reprodukcje ilustracji, a przede wszystkim fotografii. Wykorzystując tę możliwość, redakcja bardzo często umieszcza w piśmie fotoreportaże. Mają one stałe miejsce na 8—9 stronie i głównie opracowuje je Andrzej Baturo. Bardzo różnorodna zawartość treściowa nadaje pismu charakter magazynu, w którym jednakże na plan pierwszy wysuwają się problemy współczesnej młodzieży.

### c) Pisma organizacji szkolnych

Poza omówionymi wyżej wydawane są wreszcie periodyki związane tematycznie z życiem organizacji działających na terenie szkoły. Należą do nich między innymi „Czyn Młodzieży” — pismo PCK i „Przyjaciel Młodego Spółdzielcy” — pismo Szkolnych Spółdzielni Uczniowskich.

Podjęta tu próba prześledzenia rozwoju w latach powojennych dziecięcych i młodzieżowych pism periodycznych dowodzi, że dorobek nasz w tej dziedzinie jest wcale imponujący. Mimo strat i zahamowań we wszystkich dziedzinach kultury, spowodowanych przez wojnę i okupację, udało nam się odbudować nasze życie literackie i powołać dla potrzeb czytelniczych młodego pokolenia kilka typów pism dostosowanych do właściwości psychicznych i rozwoju umysłowego dzieci w wieku przedszkolnym („Miś”), dzieci zaczynających samodzielnie czytać („Świerszczyk”), dzieci młodszych („Płomyczek”) i dzieci starszych („Płomyk”). Ten czteropozomowy układ w ramach ilustrowanych magazynów dziecięcych został odpowiednio wzbogacony przez periodyki specjalistyczne, wśród których można wyróżnić pisma techniczne („ABC Techniki”, „Horyzonty Techniki dla Dzieci” i „Młody Technik”), pisma harcerskie („Świat Młodych” i „Na przełaj”) i pisma szkolnych organizacji młodzieżowych. Jak dotąd nie udało nam się uruchomić wiodącego pisma periodycznego dla starszej młodzieży szkolnej. Jej potrzeby czytelnicze zaspokaja częściowo „Sztandar Młodych”, adresowany w zasadzie do całej młodzieży, i pisma społeczno-literackie dla dorosłych. Prócz periodyków o zasięgu ogólnopolskim mapę czasopiśmiennictwa dziecięco-młodzieżowego wzbogaciły w ostatniej dobie dziecięce pisma regionalne, dziecięce dodatki do pisma dla dorosłych oraz samoistne pisemka ogólnopolskie o krótkotrwałym żywocie.

W rozwoju współczesnego czasopiśmiennictwa dla młodego pokolenia można wyodrębnić dwa podstawowe etapy z cezurami czasowymi przypadającymi na lata 1945—1956 i 1956—1970. Etap pierwszy był okresem tworzenia czasopism dziecięco-młodzieżowych i zarazem poszukiwania właściwych dróg ich rozwoju. Charakteryzował go wzmożony ruch wydawniczy, który wyrażał się w dynamicznym rozwoju periodyków dziecięcych w sensie ilościowym. Rozwojowi ilościowemu pism nie zawsze jednak towarzyszyła rzetelna troska o ich poziom. Etap drugi cechował się znacznym spadkiem ilościowym tych wydawnictw oraz zwiększonymi staraniami o podniesienie ich jakości i atrakcyjności. Skromne pisemka dziecięce zaczęły się wówczas przekształcać w ilustrowane magazyny, w których w sposób wydatny poszerzono zakres podejmowanych spraw, zróżnicowano wachlarz form piśmienniczych i wzbogacono szatę plastyczną. Do współpracy z pismami, poza gronem znanych pisarzy dziecięcych, utalentowanych popularyzatorów wiedzy, publicystów i grafików, wciągnięto samych czytelników. Dzięki temu wzrosła ranga czasopism przeznaczonych dla dzieci i młodzieży i rozszerzył się zasięg ich społecznego oddziaływania<sup>22</sup>.

<sup>22</sup> Por. S. Aleksandrzak, *Tendencje rozwojowe polskich czasopism dla dzieci*, s. 216.